Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10, a w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed., Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 427 | Kraków, sobota 19 września 1908 r. | ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 18 września 1908.

— UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE w kościele OO. Franciszkanów ściągają coraz to większe rzesze pobożnych nietylko z okolic, lecz całego kraju. Tłumy te zapełniają świątynię przez cały dzień, wielu zaś włościan przesiaduje przed kościołem — lub nie znajdując przystępu do wnętrza, modli się przed imitacją cudownego obrazu, umieszczonego zewnątrz od strony placu Dominikańskiego. — Uroczystości odbywają się wedle programu, dziś więc sumę odprawił biskup tarnowski ks. dr. Wałęga, kazanie zaś wypowiedział prał. ks- Wądolny.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w KRAKOWIE. W dniu wczorajszym odbyło się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Komisji sanitarnej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisja przyjęła do wiadomości przedłożone jej sprawozdanie o ruchu chorych z chorób zakaźnych w ostatnich 14 dniach. Z tego sprawozdania wynika, że w tym czasie zgłoszono 19 przypadków odry o przebiegu łagodnym, bowiem z liczby chorych dzieci żadne nie zmarło. Liczba przypadków szkarlatyny w tych dwóch tygodniach z miasta Krakowa wynosiła 26, z tych w szpitalach leczy się osób względnie dzieci 14. Od dnia 1 września zaszedł w Krakowie tylko jeden przypadek śmierci ze szkarlatyny. Obszerną dyskusję wywołało sprawozdanie odnoszące się do tyfusu brzusznego. Przypadków tej choroby zgłoszono 13, w liczbie tej mieszczą się przeważnie chorzy przywożeni do Krakowa, w ostatnim czasie z gminy Jelenia w powiecie chrzanowskim. Komisja uchwaliła zwrócić się do namiestnika z przedstawieniem stanu rzeczy któremu zaradzić może jedynie urządzenie studzien w gminie zakażonej. Komisja przyjęła do wiadomości badania dokonane przez lekarzy miejskich u dzieci wpisanych po raz pierwszy do szkół miejskich, a to celem przekonania się, czy wszystkie dzieci były zaszczepione. Przy tych badaniach stwierdzono, że zaledwie kilkoro dzieci było nie zaszczepionych. Lekarz miejski dr. Bernaciński przedłożył sprawozdanie o zapobiegawczem szczepieniu w błonicy (dyfteryi) w myśl odezwy X. zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie. Komisja uchwaliła przed stanowczem załatwieniem tego przedmiotu zebrać na podstawie materjału miejscowego odpowiednie daty statystyczne, których opracowaniem zajmie się dr. Bernaciński. Również przyjęła Komisja z zadowoleniem i uznaniem do wiadomości zarządzenia wydane przez Magistrat z powodu obawy wtargnięcia cholery do Krakowa. Przyjezdnych z okolic cholerą nawiedzonych poddaje się obserwacji lekarskiej przez 5 dni; wykazów tych osób dostarcza miejskiemu Urzędowi zdrowia, dyrekcja policji w Krakowie i ekspozytury policji w stacjach granicznych. Do lekarzy miejscowych zwrócił się Magistrat z wezwaniem, aby podawali do wiadomości urzędowej o wszelkich nieporządkach zauważanych w mieście celem ich niezwłocznego usunięcia. Wystosowano też osobne pismo do tych lekarzy, którzy nie zajmują żadnych posad, iżby w razie potrzeby wśród warunków przez siebie podanych gotowi byli objąć stanowiska lekarzy cholerycznych. Na cele domu izolacyjnego, który w razie pojawienia się przypadku cholery w mieście, mógłby się okazać potrzebnym, przeznaczył Magistrat obszerne i bardzo dobrze położone koszary, zakupione przez gminę wraz z gruntam pofortyfikacyjnemi u wylotu ulicy Zwierzynieckiej. Nieznaczne roboty adaptacyjne w tych koszarach będą wykonane w dniach najbliższych tak, że pomieszczenie tutaj osób mających podlegać obserwacji nie napotka na żadną trudność. Przeprowadzono dalej podział Krakowa na 24 rewiry, w których nadzór powierzono urzędnikom Magistratu. Zadaniem ich będzie w przeciągu dni najbliższych stwierdzić nieporządki w domach prywatnych, zażądać najprzód usunięcia ich, gdyby zaś tym wezwaniom niezwłocznie zadość nie uczyniono, przedłożyć rzecz Magistratowi celem dalszych zarządzeń. W końcu przyjęła Komisja zawiadomienie. o urządzonym w tym roku kursie nauki dezinfekcji dla funkcjonarjuszów miejskich, celem przygotowania potrzebnej służby dezinfekcyjnej. — Kurs ten rozpocznie się w dniu 1 października br. pod kierunkiem lekarza miejskiego dr. Bernacińskiego.

— Z SOKOŁA. Z okazji Zjazdu delegatów okręgowych sokolich i posiedzenia Grona nauczycielskiego okręgowego odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. Wieczornica Sokola, na którą Druhowie zechcą się jak najliczniej stawić, by gości naszych godnie przyjąć. Wstęp na wieczornicę 1 kor. 50 h. od osoby. Udział należy zgłaszać w kancelarji Sokoła do soboty wieczorem lub u kursora Towarzystwa.

— STOWARZYSZENIE CZELADZI RZEŹNICZEJ I MASARSKIEJ odbyło wczoraj wieczorem w domu cechowym na „Kotłowie", swoje walne zgromadzenie, przy bardzo licznym udziale członków. Władzę reprezentował komisarz, radca magistratu p. Buczkowski. — Zebranie zagaił p. Kubica, który równocześnie w ręce walnego zgromadzenia złożył poprzednio już pisemnie wniesioną rezygnację z godności przewodniczącego, z powodu, że został samodzielnym majstrem rzeźniczym, wobec czego dalej stowarzyszeniu przewodniczyć nie mógł. Z nim ustąpił również i wydział. P. Kubica dziękując najpierw serdecznie zebranej czeladzi za zaufanie i szacunek, jakiego doznawał przy swej pracy od kolegów i poprosił następnie komisarza o przeprowadzenie ponownych wyborów. Przewodniczącym stowarzyszenia na 3 lata wybrany został prawie jednogłośnie p. Józef Piszczkiewicz. Jego kontrkandydat p. Cieszyński otrzymał tylko 9 głosów. Do wydziału weszli pp. Grzybek, Stojańczyk, Różycki i Kusianowicz. Zastępcami wydziałowych wybrani zostali pp. Aleksander, Szklarski, Skawlicki i Leśniak. Po dokonanych wyborach p. Piszczkiewicz podziękował zebranym za zaufanie i nawoływał ich do zgodnej i solidarnej pracy dla dobra własnego i społeczeństwa.

Na zebraniu prócz wymienionych, przemawiali jeszcze pp. Różycki i Polek. Ten ostatni jako reprezentant majstrów. Stowarzyszenia o którym mowa, nie należy utożsamiać ze stowarzyszeniem, względnie grupą czeladzi rzeźniczej i masarskiej przy „Polskim Związku zawodowym chrześcijańskich robotników" w Krakowie. Jestto stowarzyszenie oddzielne, przymusowe, przewidziane i nakazane przepisami nowej ustawy przemysłowej. Stowarzyszenia takie obowiązkowo tworzyć musi czeladź z poszczególnych zawodów.

— TEATR OESERA pod Wawelem urządza jutro w sobotę dwa przedstawienia; o g. 4 i 8 popołudniu. W niedzielę przedstawień nie będzie.

— MAŁOLETNI PRZESTĘPCY. Policja aresztowała wczoraj przed kościołem OO. Franciszkanów czterech nieletnich chłopaków, znanych złodziei, którzy uwijali się wśród tłumu pobożnych, zapełniających kościół, i operowali kieszenie przeważnie włościan.— Tamże aresztowano 40 letnią żebraczkę - złodziejkę.

— OJCOBÓJSTWO. Przed trybunałem sędziów przysięgłych — pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, toczyła się dziś rozprawa przeciw 18 letniemu parobkowi z Radziszowa Tomaszowi Jaskule, oskarżonemu o zabójstwo. Wedle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco: Dnia 28 lipca br. oskarżony zabawiał się wieczorem w karczmie w towarzystwie swego ojca Stanisława. Do domu powrócili obaj pijani — i tu stary począł kłótnię ze swą żoną, chciał ją bić i puścił się w pogoń za uciekającą. W obronie matki stanął syn Tomasz, który porwawszy z pieca garnek żelazny, ugodził nim silnie ojca w twarz. Stanisław Jaskuła zbroczony krwią padł na ziemię, a w parę godzin potem zmarł. Oględziny lekarskie i sekcja zwłok wykazały, że zmarły miał złamaną i zgruchotaną kość twarzową, oraz dolną szczękę. Odłamki szczęki uszkodziły naczynia krwionośne, co znów wywołało krwotok wewnętrzny i zewnętrzny w krtani, tchawicy i oskrzelach, a w następstwie tego śmierć. Rany te i śmierć spowodowało właśnie uderzenie garnkiem żelaznym. Wobec tego Tomasza aresztowano. Do winy przyznał się on, tłomacząc się jednak, że nie miał zamiaru pozbawić ojca życia, zaś czynu swego dokonał po pijanemu, stając w obronie swej matki. Świadkowie przesłuchani w czasie rozprawy, między nimi także matka oskarżonego, a wdowa po zabitym, wystawili zmarłemu jak najgorsze świadectwo. Był to człowiek lekkomyślny i gwałtowny, zapijał się ustawicznie i katował swą żonę, która czyniła mu wymówki, że trwoni majątek. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Obronę prowadził adw. Rosenblatt, oskarżał prokurator Obtułowicz, na rzeczoznawców powołano dra Jankowskiego i dra Łobaczewskiego.

— SZKOŁĄ ZŁODZIEI nazwać można składy węgla przy ul. Pawiej... Codziennie prze-

chodnie obserwują jak za wozami naładowanymi węglem biegną niedorostki i ściągają z tyłu wozów węgiel.—Możeby władza baczniejsze oko zwrócić raczyła w tym kierunku.

— MIESZKAŃCY przy ul. Topolowej i Arjańskiej wnieśli zeszłego roku zbiorową prośbę do Kraj. Magistr. — o uregulowanie tychże ulic, zwłaszcza Arjańskiej — a nie mogąc doczekać się skutków swej prośby — ponawiają ją za pośrednictwem naszem.

— ASFALTOWANIE ul. BASZTOWEJ rozpoczęte zostanie w dniach najbliższych. Dziś już usunięto bruk kamienny na placu dokoła Barbakanu za bramą Florjańską i w połowie szerokości na całej długości ulicy Basztowej od pl. Matejki do ul. Lubicz. Wskutek tych robót, wozy tramwajowe kursują ne przestrzeni od bramy Florjańskiej do dworca kolei na jednej tylko linii. Szyny bowiem położone być muszą na warstwie betonu, na której spocznie asfalt. Część placu po lewej stronie Barbakanu została już wyłożoną betonem i otrzymała takiż chodnik dla pieszych.

† NEKROLOGJA. Dzisiaj zmarł w Suchej pos. do parlamentu z okręgu wiejskiego Sucha-Maków-Jordanów Ant. Pawluszkiewicz. Zmarły liczył lat 45, od dłuższego czasu piastował godność burmistrza m. Suchej i członka rady powiatowej żywieckiej. P. Pawluszkiewicz wszedł do parlamentu po raz pierwszy przy wyborach powszechnych jako „dziki“. Popularność jego była widocznie niezwykle wielką, gdyż oddała mu mandat bez poparcia jakiegokolwiek stronnictwa. W Kole polskiem zaliczał się p. Pawlukiewicz z początku do centrum, potem do demokracji.

— ZMIANY w NAMIESTNICTWIE, zapowiedziane w mowie namiestnika wygłoszonej podczas otwarcia sejmu, już zostały dokonane. Namiestnictwo podzielone zostanie na cztery oddziały, sekcje, podległe aprobantom. Pierwszy oddział załatwiać będzie sprawy organizacyjne, osobiste, gminne i tp., drugi techniczne i sanitarne, trzeci sprawy kościelne, szkolne fundacyjne, stowarzyszeń itp. Do tego oddziału należeć będzie także budowa gimnazyów. Czwarty wreszcie oddział obejmie sprawy gospodarcze, przemysłowe i kultury krajowej. Aprobantami, czyli naczelnikami sekcji mają zostać radcy dworu Kleeberg, Szeligowski, Czeżowski i hr. Łoś. Otrzymali oni w zakresie sekcji władzę personalną, przenoszenia urzędników i udzielania im upomnień. Co dwa tygodnie urządzać mają teoretyczne posiedzenia, przy współudziale podległych sobie urzędników. Na posiedzeniach tych będą omawiane sprawy trudniejsze i godne zapoznania się z nimi. Dotychczasowa liczba 17 departamentów powiększoną została o 8, tak że obecnie namiestnictwo liczyć będzie 25 departamentów. Materjał biurowy rozdzielony został pomiędzy nie wedle pokrewieństwa spraw. Równocześnie zapowiedziano utworzenie siedmiu inspektorów, których zadaniem będzie nadzorować urzędowanie starost. Zreformowano dalej postępowanie dyscyplinarne o tyle, że komisje dyscyplinarne zbierać się będą co tydzień i rozpatrywać z urzędu wszelkie zarzuty przeciwko urzędnikom podniesione ustnie, pisemnie, albo w artykułach dziennikarskich. Wreszcie dr. Bobrzyński w osobnym okólniku wystąpił przeciw protekcji, wzywając podwładnych swoich, aby z żądaniami swemi przychodzili do niego osobiście, a nie nasyłali mu trzecich osób, bo to usposobi go tylko nieprzychylnie dla tej sprawy.

— WALKA z WODKĄ. Za inicjatywą lwowskiego Koła Kościuszki Szkoły Ludowej, prowadzonego przez ludowców, odbędzie się niebawem we Lwowie wielki wiec ludowy w sprawie bezwzględnego zamykania szynków od soboty wieczora do poniedziałku rana. Zebranie delegatów różnych towarzystw lwowskich, zwołane w celu przygotowania wiecu, przyjęło za punkt wyjścia znany już z „Przyjaciela“ wniosek posła Olszewskiego (a nie Wiącka, mimo że na zebraniu tem była większość wszechpolaków) i postanowiło na tej podstawie urządzać odczyty po wsiach, aby lud cały ze sprawą tą zaznajomić i na wiec zachęcić.

— NOWY SPOSÓB ŻEGLUGI WODNEJ. Porucznik von Korwin dnia 14 września puścił się w podróż z Wiednia do Budapesztu Dunajem na czółnie motorowym suwającym się (Motorgleifboot). Czółno waży 180 kilo. Zbudowano je w Paryżu. Motor benzynowy o sile 12 koni. Porucznik Korwin miał szofera narodowości francuskiej. W czółnie zajęli miejsca jeden za drugim. Czółno w biegu posuwało się prawie na powierzchni wody. Prawidłowo powinno było robić 80 kilometrów na godzinę.

Drogę z Wiednia do Budapesztu porucznik Korwin spodziewał się odbyć w ciągu trzech godzin, podczas gdy pociąg pośpieszny tę przestrzeń przebywa w cztery godziny. Z powodu jednak pewnych niedokładności w konstrukcji motoru, musiał nagle podróż przerwać i odłożyć ją na później.

Telegramy.

CESARZ na MANEWRACH.

VESZPRIM. Cesarz Franciszek Józef udał się dzisiaj o godz. 8-mej rano powozem na pole ćwiczeń gdzie całe naczelne kierownictwo ćwiczeń było od godz. 8 mej rano zgromadzonem. Cesarz udał się na pobliski pagórek i stamtąd przyglądał się całemu terenowi, na którym odbywały się manewry. Potem wsiadł monarcha do samochodu następcy tronu i razem z arcyks. obserwował dalszy przebieg ćwiczeń aż do końca, poczem o godz. 10-tej dał znak zaprzestania ćwiczeń. W obecności zebranych jenerałów i arcyksiążąt wyraził cesarz wielkie zadowolenie z nadzwyczajnej sprawności wojsk i porządku jaki panował przez cały czas ćwiczeń. Następnie dosiadł monarcha konia i przejeżdżał przed frontem wojsk, dając wyraz najwyższemu zadowoleniu, poczem zwracając się do jeneralicji powiedział: Niestety nie mogłem wiele widzieć ponieważ jestem już za stary. Powozem powrócił monarcha do Veszprim. Na tem zakończyły się tegoroczne wielkie ćwiczenia wojsk. Wszystkie świeże urządzenia wojenne okazały się w ciągu ćwiczeń doskonałemi. Powszechnie podziwiają nadzwyczajną wytrwałość następcy tronu. Arcyks. Franciszek Ferdynand był na polu ćwiczeń wczoraj od godz. 3 ciej rano aż do wieczora i przez cały czas 16 godzin był na koniu, zaś dzisiaj rano o godz 4 tej znów przybył na pole manewrów.

VESZPRIM. Arcyks. Franciszek Ferdynand ogłasza dzisiaj pismo, które wystosował do niego cesarz, a które zawiera wyrazy najwyższego uznania dla obu dowódców wojsk. — Cesarz prosi w tem piśmie arcyksięcia, aby na podstawie swoich spostrzeżeń, także ze swej strony wyraził dowódcom i wojskom uznanie.

KONIEC MANEWROW CESARSKICH NA WĘGRZECH.

VESPRIM. Dnia 17 bm. przed południem zakończyły się manewry korzystnie dla 4 i 5-go korpusu armji północnej, które operowały przeciw dwom dywizjom korpusu skombinowanego.

ŻYCZENIA WILHELMA II.

BERLIN. Od cesarza Wilhelma nadeszła do prezydjum międzyparlamentarnej konferencji pokojowej odpowiedź na telegram konferencji. Cesarz życzy konferencji powodzenia i wyraża życzenie, aby czynniki zjazdu przyczyniły się do utrzymania błogosławieństwa pokoju światowego, którego cesarz tak bardzo pragnie.

NAPAD w ROSJI.

MOSKWA. Onegdaj na stacji Kuncowo, szef stacji, który inspekcjonował jeden z pociągów kolejowych, został napadnięty przez nieznane osoby, które zadały mu liczne rany, a ciało dla zatarcia śladów zbrodni rzucili na tor.

MŁODZIEŻ KATOLICKA u PAPIEŻA.

RZYM. Uczestnicy kongresu katolick. młodzieży udali się wczoraj w uroczystym pochodzie i z licznemi chorągwiami z hotelu pielgrzymów Santa Marta do Watykanu, gdzie przyjęci zostali przez Ojca św. Członkowie kongresu, którzy ustawili się w kilku salach, urządzili papieżowi przy jego zjawieniu się ogromną owację. Prezydent kat. młodzieży Pericoli, odczytał adres poddańczy i wręczył Ojcu św. jako podarek jubileuszowy złoty puhar. Papież dziękował za złożony mu hołd, pochwalił młodzież i upomniał obecnych, by w modlitwie szukali ucieczki. Ojciec św. objaśnił Ewangelję z dnia wczorajszego i wspomniał o kongresie eucharystycznym, który w protestanckiem mieście Londynie odbył się, gdzie katolicy adorowali z zapałem Najśw. Sakrament i gdzie sto tysięcy ludzi oklaskiwało chorągwie. Jest to dowodem że dokonywuje się nawrócenie Anglji; połączmy się z nimi, zakończył Ojciec św. w modlitwie, aby wszyscy dysydenci nietylko w Anglji, ale na całym świecie nawrócili się i zebrali się około swego pasterza. — Przemowę papieża przyjęto oklaskami. Po udzieleniu błogosławieństwa, powrócił Ojciec św. do swych apartamentów.

KONFERENCJA MIĘDZYPARLAMENTARNA.

PARYŻ. Prasa omawia mowę Bülowa i wyraża zadowolenie z powodu objawienia życzeń pokoju ze strony Niemiec. Niemcy mają teraz sposobność z okazji noty francusko-hiszpańskiej okazać to zamiłowanie swoje do pokoju.

WYPADEK na ĆWICZENIACH ARTYLERJI.

MADRYT. »Epocha« donosi, że podczas ćwiczeń artylerji między Vilalvaro a San Fernando koło Madrytu wybuchła armata, przyczem 15 żołnierzy odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

STREJK KOLEJOWY w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Ponieważ dyrekcja kolei orjentalnych odrzuciła propozycje syndykatu pracowników tej kolei jako wygórowane, rozpoczął się dzisiaj strejk powszechny na całej linji. Wczorajszy pociąg wieczorny doszedł tylko do Adryanopola.

KATASTROFA z AEROPLANEM ORVILLE'A WRIGHTA.

WASZYNGTON. (Niemieckie Towarzystwo Kablowe). Podczas wzlotu, jaki przedsięwziął wczoraj Orville Wright z porucznikiem Selfriedge z korpusu sygnałowego armji związkowej, gdy Wright chciał zwiększyć szybkość lotu, złamało się — w chwili gdy aeroplan okrążał po raz czwarty plac ćwiczeń fortu Meyers, — lewe skrzydło śruby aeroplanu. Prawe skrzydło pracowało tymczasem dalej, skutkiem czego statek powietrzny przewrócił się w powietrzu a obaj jadący wypadli z niego. Orville Wright doznał ciężkich obrażeń ramienia i ręki, a prawdopodobnie także obrażeń wewnętrznych. Selfriedge doznał obrażeń na głowie. Aeroplan jest zupełnie zniszczony. Rannych przewieziono do szpitala fortu Mayers.

WASZYNGTON. Porucznik Selfriedge zmarł skutkiem obrażeń odniesionych przy upadku z aeroplanu Wrighta.

WZLOT AEROPLANU WILBURA WRIGHTA.

LE MANS. Wilbur Wright wzniósł się wczoraj wieczorem na swym aeroplanie i utrzymał się w powietrzu przez 32 minuty i 47 sekund, poczem z powodu zmroku musiał zaprzestać dalszej jazdy.

SUSZA w AMERYCE.

NOWY JORK. Niebywała susza, panująca od 6 tygodni w stanach Pensylwanji, Wirginji zachodniej, Ohio, Indjany, Wisconsinu, Michiganu i Minnesoty, przybrała rozmiary klęski żywiołowej. W wielu miejscach musiano z powodu braku wody powstrzymać pracę w fabrykach i kopalniach. Źródła wszędzie powysychały, ziemia zaś tak stwardniała, że orka jest niemożliwa. W niektórych okolicach cena galona wody doszła do 10 centów.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 17 września 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	645	25	Gal. karp. Tow. naft.	564	63
Węg. zakł. kred.	746	—	Oblig. węg. indemiz.	92	40
Anglobanku	297	—	Renta majowa	96	85
Unionbanku	541	25	Austr. renta kor.	96	84
Landerbanku	440	—	Węg. „ „	92	50
Bankvereinu	517	25	56 l. listy t. kr. ziem.	98	—
Bodenkredit	10	70	4% „ Banku h.	95	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	75
Kolei państwow.	694	—	5% „ „ „	93	75
„ połudn.	119	50	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	451	—	4½% „ „ „	100	50
„ Północnej	51	40	4% Gal. Obl. prop.	97	50
„ Czerniow.	558	50	4% Gal. poż. k. z 1893	110	[illegible]
Alpiny	568	—	4% Poż. m. Lwowa	93	50
Rima Muranyi	556	—	Losy tureckie	185	50
Prask. Tow. żelaz.	26	95	Marki	117	43
Fabryka broni	540	—	Ruble	252	—
Tureckie tytun.	390	50	Rosyjskie pap.	93	35

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.